

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej M. N.

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2014 r.

sprawy **G. K. (1)**

oskarżonej z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 11 sierpnia 2014 r. sygn. akt III K 870/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżoną od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza jej opłaty za II instancję.

S. J. D. H. B.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań S. w P., wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 870/13, uznał **oskarżoną G. K. (1)** za winną tego, że w okresie od 5 do 18 sierpnia 2005 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu z M. A. (1), a nadto w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się nierzetelnymi dokumentami w postaci zaświadczeń potwierdzających rzekome zatrudnienie M. A. (1) w (...) D. B. z siedzibą w P. i wysokość osiąganego z tego tytułu wynagrodzenia, wprowadziła przedstawicieli operatora telekomunikacyjnego (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z warunków umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych i doprowadziła ich tym samym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci dwóch aparatów telefonicznych marki N. (...), aparatu telefonicznego marki N. (...) oraz usług telekomunikacyjnych o łącznej wartości 1 880,41 złotych, na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.,

tj. występku z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i 60 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 10 zł.

Na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 5 lat próby.

Na podstawie zaś art. 73 § 1 kk oddał oskarżoną w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, a na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał ją do naprawienia w 1/2 części szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. kwoty 940,20 zł.

Na podstawie natomiast art. 44 § 2 kk orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa oznaczonych dowodów rzeczowych, zarządzając pozostawienie ich w aktach.

Na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. kwotę 588 zł + 23 % VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd zwolnił oskarżoną od kosztów sądowych i nie wymierzył jej opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonej. Zarzucił orzeczeniu:

1. obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk oraz art. 5 § 2 kpk polegającą na naruszeniu zasady obiektywizmu i dokonaniu swobodnej oceny dowodów z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przez:

- ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań świadka D. B., które są ze sobą wewnętrznym sprzeczne,
- ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań świadków M. A. (1) oraz D. B., które są ze sobą sprzeczne,
- ustalenie stanu faktycznego na podstawie zeznań świadka M. A. (1), które są niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżona przekazała w rozmowie telefonicznej świadkowi D. B. dane M. A. (1) potrzebne do zaświadczeń o zatrudnieniu, co miało wpływ na treść orzeczenia;

z ostrożności procesowej zaś

3. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci art. 286 § 3 kk przez jego niezastosowanie w przypadku gdy domniemana korzyść osiągnięta z przestępstwa przedstawia niewielką wartość.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie oskarżonej G. K. (1) od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie podkreślić trzeba, że cechą oczywistej bezzasadności (art. 457 § 2 kpk) przypisuje się środkowi odwoławczemu, jeśli już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych zarzutów, można zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie są trafne. W świetle twierdzeń apelującego trudno bowiem dostrzec by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk czy art. 439 kpk, ewentualnie by zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest więc taka, której bezpodstawność wynika

z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (por. wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Nadto, Sąd Okręgowy zauważa, że żadne podstawy do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniły się nie tylko podczas weryfikacji wskazań apelacji, ale także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działan, które podyktowane były przyjęciem założenia, że sąd odwoławczy może wyjść poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, a to w sytuacjach wskazanych w art. 439, art. 440 i art. 455 kpk (vide: postanowienie SN z 13 marca 2014 r., KK 9/14, Lex 1466528).

Przystępując do omówienia zapadłego w II instancji rozstrzygnięcia, właściwym będzie przypomnienie, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk dopóty, dopóki nie budzi wątpliwości, że zostało ono poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowiło wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; było zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego; a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (vide: postanowienie SN z 13 października 2010 r., IV KK 248/10, OSNwSK 2010/1/1940).

Wyniki postępowania apelacyjnego nie wykazały aby Sąd Rejonowy uchybił którejsz ze wspomnianych wyżej reguł postępowania.

Przede wszystkim wyniki te nie potwierdziły tezy jakoby Sąd I instancji nie dostrzegł wewnętrznych rozbieżności w zeznaniach D. B. oraz różnicy pomiędzy nimi a zeznaniami M. A. (1). W oparciu o lekturę uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy stwierdził bowiem, że te ułomności materiału dowodowego organ sądowy wychwyił i należycie rozważył. Za takim wnioskiem przemawia zawarte w sporządzonym przez Sąd Rejonowy uzasadnieniu stwierdzenie, że „nieścisłości w zeznaniach wskazanych świadków [M. A. (1) i D. B. – przyp. SO] zdaniem Sądu należy usprawiedliwić znacznym upływem czasu – 9 lat – od daty popełnienia czynu” (str. 4 uzasadnienia, k. 258). W toku kontroli odwoławczej nie została stwierdzona podstawa do uznania, że zacytowana konkluzja, choć mocno skondensowana, nie była poprawna. Sam apelujący, argumentując na poparcie tezy o luce w rozumowaniu Sądu Rejonowego, podnosił przecieź, że owe niespójności dotyczyły wyłącznie jednego elementu relacjonowanego zdarzenia. To jest tego komu D. B. przekazała sfałszowane zaświadczenia. Apelujący nie dowodził, że w pozostałym zakresie, znacząco przecieź szerszym i bogatszym w treść, wypowiedzi procesowe obu świadków nie pokrywały się. Uwzględniwszy zaś, że D. B. „żyła z tych zaświadczeń” (jak wskazała na rozprawie sama oskarżona, k. 238), zasadnym jest uznanie, iż z czasem zatrzeć się mogło w pamięci świadka wspomnienie pewnego wątku konkretnego zdarzenia, jednego spośród szeregu innych. Z kolei dla M. A. (1) działania zmierzające do oszukańczego uzyskania telefonów komórkowych i karty SIM z (...) S.A. przy użyciu sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach, były zdarzeniem jedynym w swoim rodzaju. Stąd jego zeznania w niniejszym postępowaniu miały znaczącą pozycję.

Zauważyć na marginesie należy, że zaistniała w omawianych zeznaniach D. B. rozbieżność stanowi okoliczność, która wręcz utwierdza w przekonaniu o wiarygodności relacji świadków pomawiających podsądną. W przypadku bowiem ich zmowy, podyktowanej wolą fałszywego oskarżenia, oczekiwać należałoby zrelacjonowania jednej, spójnej w istotnych detalach, wersji zdarzenia. Także okoliczność, że w toku procesu nie ujawniła się jakakolwiek przesłanka do wnioskowania, iż D. B. miałyby powód by fałszywie pomawiać podsądną, wskazywała na prawidłowość oceny Sądu I instancji. Warto wspomnieć, iż D. B. poniosła już odpowiedzialność karną za swój czyn, tj. występki z art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, będąc skazana wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 24 czerwca 2010 r. (sygn. akt III K 394/10).

Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdza, że nawet gdyby przyjmować, o co wnosi apelujący obrońca, że oskarżona G. K. (1) nie odbierała sfałszowanych zaświadczeń o zatrudnieniu od D. B., to wcale nie wyklucza, jak uważa apelujący, jej udziału w popełnieniu zarzucanego jej czynu. W proponowanym układzie dowodowym, czyli w oparciu o relację D. B., w której wskazywała, że przedmiotowe zaświadczenia przekazywała M. A. (1), należałoby bowiem i tak uwzględnić, że

ten mężczyzna był D. B. nieznanym, a przyszedł do niej z polecenia właśnie oskarżonej, która prosiła ją o wystawienie dla niego takiego zaświadczenia. Te informacje w zestawieniu z niezmiennymi zeznaniami (a wcześniej wyjaśnieniami) M. A. (1) na temat dalszych zachowań oskarżonej, zmierzających do wyłudzenia towarów i usług telekomunikacyjnych, nadal jednoznacznie świadczyłyby o współudziale oskarżonej G. K. (1) w przestępstwie kwalifikowanym z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Nie zasługiwał również na podzielenie argument apelującego, że wskazywana przez M. A. (1) okoliczność przekazania G. K. (1) wyłącznie karty SIM nie nadawała jej zachowaniu cechy racjonalności. Autor środka odwoławczego – podnosząc, że karty tego typu są powszechnie dostępne, a wartość ich jest niewielka – pominął, że karta przedmiotowa została pozyskana w ramach tzw. umowy abonenckiej. Realizowane w oparciu o nią połączenia telefoniczne były zatem opłacane z dołu, dopiero po wystawieniu faktury. Uwzględnwszy zaś, że faktura ta opiewała na kwotę blisko 500 zł, uznać można było, że mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdzie G. K. uzyskuje przedmiot przynoszący zauważalne przysporzenie majątkowe. Podkreślić przy tym trzeba, że właśnie nieopłacenie wspomnianej faktury było podawane przez M. A. jako powód pomówienia oskarżonej. Co warte podkreślenia, pomówienia wiarygodnego i nie obciążającego oskarżonej ponad miarę. Warto bowiem zwrócić uwagę na stosunkowo niewielki zakres owoców przestępstwa, z jakich według M. A. skorzystała G. K.. Jest to zaś okoliczność, która z kolei uzasadniała twierdzenie, że M. A. (1) nie zamierzał przerzucić odpowiedzialności za swój czyn na inną osobę. Zresztą, on sam został skazany za współudział w przestępstwie wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. z dnia 25 lutego 2014 r. (sygn. akt III K 10/14, k. 196-197). Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego wskazania tego świadka nie budziły obiekcji, zwłaszcza po dokonaniu ich weryfikacji za pomocą pozostałych dowodów występujących w sprawie, a także były zgodne z regułami doświadczenia życiowego.

Podsumowując ten wątek, Sąd Okręgowy podzielił przekonanie Sądu niższej instancji, że częściowa niespójność zeznań świadków nie mogła burzyć uznania, że byli oni wiarygodni, a ich relacje zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy nie podzielił również stanowiska skarżącego, że ustalenie tego, iż dane M. A. (1) zostały przekazane D. B. przez oskarżoną telefonicznie, wymagało potwierdzenia za pomocą innego jeszcze dowodu aniżeli zeznanie D. B.. Z wyjaśnień podsądnej wynika przecież, że była ona dobrze zorientowana w sprawach wyżej wskazanej kobiety, a i D. B. podawała okoliczności w jakich nawiązywała kontakt z oskarżoną. Tym samym przyjąć można, że obie znały się, rozmawiały ze sobą, a przez to nie byłoby problemu z identyfikacją głosu oskarżonej przez telefon. Należy jednak zaznaczyć, że Sąd II instancji jedynie marginalnie czyni rozważania w tym zakresie, a to z racji treści apelacji. Natomiast podkreśla, że uznał zasadność ustaleń Sądu Rejonowego, wedle których to oskarżona G. K. uzyskała dwa fałszywe zaświadczenia o zatrudnieniu M. A. w firmie (...) B., a następnie dokumenty te przekazała temuż M. A. (1).

Odnosząc się natomiast do apelacyjnego zarzutu naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* wyrażona w tym właśnie przepisie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego i dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Także w doktrynie prawa karnego procesowego podkreśla się, że reguła *in dubio pro reo* może być stosowana dopiero wtedy, gdy organ procesowy podejmie wszelkie dostępne kroki zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych. Dopiero stwierdzenie braku takiej możliwości uprawnia do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego. Zaznaczenia wymaga fakt, iż dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, w sprawie nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady *in dubio pro reo* z

art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonej G. K. (1).

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że apelacja opierała się na zarzutach bezpodstawnych, nakierowanych wyłącznie na wybiórczo przedstawiony materiał dowodowy. W konsekwencji, ów środek odwoławczy toczył jałową polemikę z prawidłowo poczynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami faktycznymi. W kontekście twierdzeń apelacji, a także ustaleń poczynionych z urzędu, organ odwoławczy nie dostrzegł aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień, a w tym takich, które świadczyłyby o jego dowolności w ocenie dowodów, ewentualnie w zakresie stosowania przepisów prawa.

Odnosząc się natomiast do alternatywnie zgłoszonego zarzutu obrazy prawa materialnego, która miałyby nastąpić poprzez niezastosowanie uprzywilejowanego typu występku z art. 286 § 3 kk, tzw. wypadku mniejszej wagi oszustwa, podnieść trzeba, że przy rozważaniu kwestii czy zachodzi w sprawie wypadek mniejszej wagi należy zważyć, czy zachodzi przewaga okoliczności łagodzących nad tymi o pejoratywnym charakterze (por. wyrok SN 24 lutego 2004 r., WA 1/04, OSNwSK 2004/1/390). Wskazywana przez skarżącego okoliczność, że niewielką była korzyść, którą podsądna osiągnąć miała z przestępstwa, uwzględniając też relatywnie większą wartość złotówki w chwili czynu (rok 2005), nie była wystarczająca by spowodować potrzebę odstąpienia od stosowania zwykłej, przewidzianej w typie podstawowym przestępstwa, sankcji karnej. Poza tym, wskazać trzeba, że wartość szkody nie jest jedyną okolicznością decydującą o „wadze” popełnionego czynu zabronionego. Należy zatem podkreślić, że przecież oskarżona G. K. (1) działała wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, w sposób przemyślany i nie jednorazowo, jej rola w przestępstwie była istotna, gdyż dzięki niej wykonawca oszustwa posłużył się sfałszowanymi zaświadczeniami o zatrudnieniu i zarobkach, co więcej, była ona inicjatorką dokonanego przez D. B. występuku przeciwko wiarygodności dokumentów. Ponadto, powstała szkoda, mimo upływu 9 lat od czynu, jak dotąd nie została pokrzywdzonemu zrekompensowana. Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy uznał, że zgłoszony zarzut apelacyjny nie zasługiwał na uwzględnienie.

Marginalnie tylko trzeba zwrócić uwagę, iż prawidłowo sformułowany zarzut odwoławczy winien kwestionować poczynione ustalenia faktyczne, a nie wykazywać obrazę prawa materialnego. Przypomnieć bowiem trzeba skarżącemu, że: „Nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych.” (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 27 listopada 2008 r., II AKa 359/08, Prok.i Pr.-wkł. 2009/7-8/52).

Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, w związku z art. 447 § 1 kpk, Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał je pod kątem współmierności. Dla właściwego zbadania tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższą wskazówką, w kontekście okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o podsądnej danych osobopoznawczych, Sąd II instancji uznał, że wymierzona kara w żadnym razie nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Przy uwzględnieniu stopnia winy G. K. (1), ciężaru szkodliwości społecznej jej zachowania, negatywnego stosunku do sprawców przypisanej kategorii przestępstwa, a także występujących w sprawie i przedstawionych przez Sąd wyrokujący w I instancji okoliczności obciążających i łagodzących, organ odwoławczy stwierdził, że określenie wymiaru kary na poziomie 10 miesięcy pozbawienia wolności nie może prowadzić do wniosku, iż orzeczono karę rażąco surową. Trzeba zaakcentować, że jej wymiar oscyluje przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a przypisany czyn jest jednym z kilku przestępstw umyślnych jakich dopuściła się podsądna (vide: karta karna, k. 173-175). Podobnie pozytywnie Sąd Okręgowy ocenił orzeczoną obok kary pozbawienia wolności karę grzywny. Ilość stawek dziennych (60) uznać należało za wymiar umiarkowany. Wysokość zaś każdej stawki grzywny (10 zł), a zatem najniższa dopuszczalna, również nie powodowała, że kara przybrała dla oskarżonej rozmiar ponad miarę, a to poprzez nieuwzględnienie jej dochodów, stosunków majątkowych czy warunków rodzinnych i osobistych.

Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie wzbudziły też pozostałe elementy orzeczenia o karze, a w tym: wymiar okresu próby zastosowany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, oddanie pod dozór kuratora jak i zobowiązanie do naprawienia połowy szkody.

W konsekwencji Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy w całości, o czym orzekł w pkt 1 sentencji, uznając przy tym apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

W pkt 2 swego wyroku Sąd odwoławczy, na podstawie § 19 w zw. z § 2 pkt. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 j.t.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. kwotę 516,60 zł (brutto) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym na jednej rozprawie apelacyjnej.

W pkt 3 swego orzeczenia, na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk, zwolnił zaś oskarżoną od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył jej opłaty za II instancję. Postanowił tak, albowiem nie ma ona cennego majątku, nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu męża. Wszystko to powoduje, że uiszczenie kosztów powstałych na etapie postępowania odwoławczego (w tym kosztów obrony z urzędu), byłoby dla niej zbyt uciążliwe.

S. J. D. H. B.